



# Wtóre przyjście naszego Pana

## Objaśnienia Pastora Russella podane w „Watch Tower” w r. 1910

Pomimo że wiele napisaliśmy na ten temat, dla niektórych zdaje się być on dalej niejasny, niezupełnie zrozumiały. Tak na przykład można to wnosić z pytania dopiero co otrzymanego: Jeżeli Kościół musi „dopełnić ucisków Chrystusowych” - Kol. 1:24; jeżeli każdy „członek” musi dokonać dzieła stawiania swego „ciała ofiarą żywą, świętą i przyjemną Bogu” przez Jezusa (Rzym. 12:1); jeżeli krew Nowego Przymierza tylko wtenczas będzie pokropiona na pozaobrazowej ubłagalni „za grzechy wszystkiego ludu”, zanim wielki pozaobrazowy Kapłan wyjdzie, aby błogosławić świat, czy to nie dowodziłoby, że paruzja naszego Pana nie rozpoczęła się w październiku 1874; że my teraz nie żyjemy w dniach Jego paruzji? Odpowiadamy: Nie, to nie dowodziłoby.

Według naszej najlepszej zdolności staraliśmy się wyjaśnić, że paruzja naszego Pana jest całkiem inna od Jego epifanii. Obydwa te greckie wyrazy są przetłumaczone w naszej zwyczajnej Biblii jako przyjście, lecz w języku greckim one bardzo różnią się w znaczeniach. Wyraz paruzja oznacza obecność, lecz nie oznacza zewnętrznej manifestacji tejże obecności. Wyraz ten dotyczy się pierwszego stadium wtórego przyjścia, w którym nasz Pan ma przyjść „jako złodziej w nocy”, by rozliczyć się ze swoimi sługami i wziąć wiernych z nich ze sobą do niebieskiego mieszkania, czyli stanu przygotowanego dla nich.

Rozumiemy, że paruzja Naszego Pana i zgromadzenie wybranych postępowała od października 1874 roku. Będzie trwać, aż wszyscy z „wybranych” będą zebrani i uwielbieni. W jednym znaczeniu nasz Pan będzie nadal obecny jako Król świata do zakończenia wieku Tysiąclecia; ale Jego paruzja, w znaczeniu tajemniczości zakończy się gdy, jak mówi Pismo Św. : „On objawi się w płomienistym ogniu (sądach), oddając pomstę tym, którzy nie będą posłuszni prawdzie”, ale oświecając i ożywiając wszystkich, którzy będą słuchoać, i odpowiednio do stopnia ich sposobności, będą posłuszni Jego poselstwu. Paruzja jest Kościołowi i jedynie dla Kościoła. Epifania lub apokalipsis Pana w mocy i wielkiej chwale nie jest Kościołowi ani dla Kościoła, lecz światu i

dla świata. „Gdy się Chrystus tak pokaże, tedy i wy z Nim pokażecie się w chwale” - oświadcza apostoł (Kol. 3:4).

Stosując te rzeczy do dzieła pojednania Wieku Ewangelii i do wynikającego z tego dzieła restytucyjnego Wieku Tysiąclecia, sprawa jest jasna. Nasz Pan jako wielki Najwyższy Kapłan, wstąpił na wysokość i zastosował Swoją krew - zasługę Swej ofiary - na korzyść Kościoła - pozaobrazowych kapłanów i Lewitów. Zaraz, jak pokazane jest w obrazie, po dokonaniu pojednania za nasze grzechy, Najwyższy Kapłan pokazał się u drzwi przybytku - wśród poświęconych Swoich, oczekujących na Pięćdziesiątnicę w górnym pokoju. Jego obecność była okazana między nimi przez Ducha Świętego. Ofiarowanie się członków Kościoła, uczynione przyjemnym przez krew Jezusową, rozpoczęło się. Od tego czasu to dzieło postępowało z tymi, którzy są duchowo posadzeni z Chrystusem w miejscu świętym przybytku.

Teraz, w czasie żniwa, On jest obecny, aby zgromadzić śpiących i dalej próbować, i doskonalić „nas, którzy jesteśmy żywi i pozostajemy”. Najwyższy Kapłan nie sprawuje żadnego dzieła poza „miejscem świętym” pozaobrazowego Przybytku. Jego obecność jest nieznaną światu. Wkrótce Oblubieniec i Oblubienica będą wprowadzeni przed oblicznością Ojca w wiecznej chwale. „Wieczera wesela Barankowego” będzie odprawiana, a potem Oblubieniec i Oblubienica, Głowa i członkowie kompletni w chwale wystąpią, by błogosławić świat. Po owym koronującym dniu radości dla Kościoła nastąpi apokalipsis i epifania naszego Pana. Światu objawi się On w ogniu płomienistym czasu ucisku, lecz jednak z mocą i wielką chwałą „i wszyscy święci z Nim”. Wielki Pośrednik Nowego Przymierza nie będzie widziany naturalnym wzrokiem przez kogokolwiek tylko ich oczy wyrozumienia otworzą się i poczną pojmwować sytuację. Najpierw „patrzeć na Tego, którego przebodli” będą naturalni Izraelici. Wprowadzeni w stosunek Przymierza z Bogiem przez „lepszego Pośrednika niż Mojżesz”, będą oni ćwiczeni, karani, błogosławieni i podnoszeni przez Niego podczas Tysiąclecia tak, że z końcem Tysiąclecia będą gotowi do stanu doskonałości wiecznego przymierza w harmonii z Bogiem.

Watch Tower  
R-4543 (1910 r.)  
„Straż” 1975/6 str. 91